

Szkodliwość „pól elektromagnetycznych”

Diana Wojtkowiak

Gdańsk, 30 kwiecień 2019

www.torsionfield.eu

Abstrakt

Praca poświęcona jest przedstawieniu błędów w metodyce badań nad oddziaływaniem urządzeń elektrycznych i elektronicznych na organizmy żywe, i możliwości usunięcia tych błędów. Jednym z głównych błędów jest przypisywanie polu elektromagnetycznemu przyczynowego powiązania efektów oddziaływania na organizmy żywe urządzeń elektrycznych i elektronicznych poniżej efektu termicznego, podczas gdy już od lat dziewięćdziesiątych dostępna była wiedza o biologicznych efektach pól torsyjnych współgenerowanych z polami elektromagnetycznymi. Przeszarżałe dziewiętnasto- i dwudziestowieczne paradygmaty oraz brak wiedzy interdyscyplinarnej wśród badaczy powodują, że w dziedzinie badań wpływu urządzeń elektrycznych i elektronicznych na organizmy żywe, prawie nie ma postępu.

Wprowadzenie

Badanie wpływu pól elektromagnetycznych na organizmy żywe to jedna z najbardziej kontrowersyjnych dziedzin badań biologicznych. Wyniki ciągle są niejednoznaczne. Częściowo fałszowane ¹ aby ukryć szkodliwość urządzeń elektrycznych i elektronicznych, a częściowo rzeczywiście niejednoznaczne. Jeżeli wyniki są „dziwne”, to już połowa sukcesu do dokonania odkrycia w skali światowej. Dopiero zaczyna być ciekawie. Trzeba tylko na problem spojrzeć z innej strony, że w zjawisku jest coś zupełnie nowego.

Kilkanaście lat temu sama badałam oddziaływanie pól elektromagnetycznych na komórki ludzkie. Duży solenoid z jednorodnym polem elektromagnetycznym, zasilany specjalnym tysiącwatowym wzmacniaczem akustycznym z prądowym sprzężeniem zwrotnym, aby móc dostarczyć dowolny kształt sygnału magnetycznego bez typowego dla cewek elektrycznych całkowania. Wewnątrz solenoidu płaszcz wodny stabilizujący temperaturę komory. W komorze hodowla komórek ludzkich z konstruktem genetycznym umożliwiającym pomiar ekspresji genu zewnątrzwydzielniczej alkalicznej fosfatazy pod kontrolą promotorów transkrypcyjnych genu HSP70. Pomiar aktywności, wydzielanej do pożywki, alkalicznej fosfatazy umożliwiał badanie zmian w czasie. Ale już wówczas badania te miały służyć łagodnemu przejściu do badania pól torsyjnych, w każdym razie temu miały służyć modyfikowane komórki ludzkie. Badania nie chciały wychodzić, oddziaływanie stojącej obok pompki wodnej było silniejsze niż od cewki. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że w doświadczeniach innych osób, którym doświadczenia dobrze wychodziły, to nie pole elektromagnetyczne oddziałuje, ale pole torsyjne. Pole torsyjne w moim przypadku było zatrzymywane przez płaszcz wodny, w którym wytwarzał się preparat homeopatyczny i dostarczał uśrednionego pola torsyjnego do wszystkich próbek. Wówczas za mało wiedziałam o polach torsyjnych, a doświadczenia z przyczyn niezależnych ode mnie zostały przerwane.

Można powiedzieć, że pole elektromagnetyczne jest nic niewinne, to nie ono działa na człowieka i nie ono mu szkodzi. Na przełomie wieków w czasopiśmie Nature czy Science ukazała się publikacja, w której autorzy udowadniali, że organizmy żywe nie mogą odbierać

pól elektromagnetycznych, ponieważ nie mają do tego odpowiednich anten. Wówczas zignorowałam tę pracę wiedząc, że urządzenia wytwarzające pola elektromagnetyczne oddziałują jednak na człowieka. Autorzy ci mieli jednak rację, ponieważ to nie pole elektromagnetyczne oddziałuje na człowieka, ale współgenerowane pole torsyjne. Nie napisali jednak nic o polach torsyjnych, ponieważ o nich prawdopodobnie nie słyszeli.

A. E. Akimov, jeden z głównych badaczy pól torsyjnych, już w 1995r. pisał, że pole torsyjne współgenerowane jest z polem elektrycznym i magnetycznym, a efekty pola torsyjnego są niesłusznie łączone z efektami pola elektromagnetycznego.² Akimov dzielił oddziaływania biologiczne pól elektromagnetycznych na termiczne, będące efektem pól elektromagnetycznych i nietermiczne przynależne polom torsyjnym.³ Zaproponował doświadczenie, mające wykazać, że to pole torsyjne jest decydujące w zabiegach fizykoterapii z użyciem pól elektromagnetycznych. W Rosji popularna wówczas była metoda lecznicza z użyciem mikrofal. Milimetrowe mikrofałe dostarczane były do organizmu pacjenta z użyciem falowodu. Akimov zaproponował, aby zamknąć światło falowodu blaszką miedzianą przez którą przejdzie pole torsyjne, a nie przejdzie pole elektromagnetyczne. Zaproponował, że do tego można użyć zwykłej monety pięciokopiejkowej tzw. piataka. Takie doświadczenie z użyciem piataka wykonano na pacjentach z wrzodami żołądka w klinice w Dniepropietrowsku (Г.Г. Колесников) efekt był równie dobry, a nawet lepszy, jak bez tej przegrody.⁴ Podobnie Akimov pisał o manganach, że ich oddziaływanie na wodę jest wynikiem działania pola torsyjnego, a nie magnetycznego.²

W tej chwili nie ma żadnych dowodów na to, że pole elektromagnetyczne pozbawione pola torsyjnego mogłoby oddziaływać na organizmy żywe, poza efektami ostrymi przy bardzo dużych intensywnościach, jak na przykład efekty termiczne i magnetyczna stymulacja przezczaszkowa. Natomiast, jest wiele dowodów na to, że pola torsyjne oddziałują efektywnie na białkowe receptory organizmu, które takie oddziaływania odbierają i uruchamiają całe kaskady sygnałowe. W organizmie do przekazywania sygnałów, w bardzo wielu przypadkach, są wykorzystywane oddziaływania pola torsyjnego np oddziaływanie receptor-cząsteczka sygnałowa, oddziaływanie przeciwciało-antygen (praca w przygotowaniu). Dlatego zewnętrzne pola torsyjne są w stanie zaburzać równowagę wyznaczaną przez wewnętrzne pola torsyjne.

Akimov już w 1998 roku pisał, że homeopatia, energetyzowana woda, wpływ manganów, radiestezja, metoda elektroakupunktury Volla, doświadczenia J. Benveniste, biopole zapisane na fotografii określonej osoby wykorzystywane jeszcze przed II Wojną Światową przez Abramsa, bioenergoterapia, to wszystko przejawy oddziaływania pól torsyjnych na organizmy żywe.⁴

Kiedy jakiegokolwiek współczesne urządzenie elektryczne lub elektroniczne wytwarza pole elektromagnetyczne, jednocześnie wytwarzane jest pole torsyjne. Pole torsyjne nie jest to jednak jakiś aspekt pola elektromagnetycznego, jak to amerykańscy teoretycy rozpatrują łącząc nierozdzielnie tak zwane pole skalarnie z polem elektromagnetycznym. Obydwa te pola, elektromagnetyczne i torsyjne można od siebie oddzielić. Zabieg taki nie jest jednak bezkosztowy, wymaga odpowiedniej wiedzy, nad którą trzeba jeszcze popracować i w obecnej sytuacji najpewniejszym i najprostszym sposobem obniżenia poziomu pól torsyjnych od urządzeń elektronicznych, jest obniżanie ich przez zmniejszenie emisyjności pól elektromagnetycznych. Zmniejszenie intensywności pól torsyjnych bez zmniejszenia emisyjności pól elektromagnetycznych jest jednak w naszym zasięgu, przy czym zmiany muszą być dokonane już na poziomie projektowania nowych urządzeń.¹³

Prowadzone przez lata na świecie badania oddziaływań urządzeń elektrycznych i elektronicznych na organizmy żywe nie były w istocie badaniem pól elektromagnetycznych, ale pól torsyjnych. Wyjątkiem są efekty termiczne i wytwarzanie przepływu prądu w organizmie powodujące elektrolizę.

Zagadnienie badań wpływu pól elektromagnetycznych i pól torsyjnych na organizmy żywe

Publikacja ta nie ma na celu przedstawiania rozległych wyników doświadczalnych, pokazujących efektywność oddziaływania urządzeń elektrycznych i elektronicznych, jak też generatorów pól torsyjnych na organizmy, żywe, ilość takich publikacji przekracza 10 000, czytelnik sam może się zapoznać z częścią z nich, czy to korzystając z biblioteki naukowej, czy jedynie z otwartego internetu. Moim celem było pokazanie niewłaściwego projektowania doświadczeń i dokonywania interpretacji wyników na podstawie błędnych koncepcji.

W związku z tym, że na skutek niewiedzy zamiast badać efekty pól elektromagnetycznych badano wpływ pól torsyjnych, popełniono ogromną liczbę błędów. Część z nich jednak wskutek zwykłego niedbalstwa, ponieważ o wielu istotnych dodatkowych wpływach oddziałujących na organizmy żywe wiedzano już od dawna, na przykład o długookresowych cyklach biologicznych. Teraz zajmę się konkretnymi przykładami błędów, które można ominąć w przyszłych doświadczeniach. Błędów często ciągnących się przez dziesięciolecia. Jedne są zauważone, ale powtarzane przez pewną inercję badaczy, inne ciągle niezauważane ze względu na mylny model. Jednym z najważniejszych zagrożeń pochodzących od urządzeń elektrycznych i elektronicznych są nowotwory, dlatego poświęcę im stosunkowo dużo miejsca.

Błędy badawcze

1. „Sham exposure” (oszukana ekspozycja), czyli porównywanie ekspozycji organizmu lub hodowli komórkowej na działanie cewki wytwarzającej pole elektromagnetyczne do ekspozycji na działanie cewki skompensowanej pod takim samym prądem ale nie wytwarzającej pola elektromagnetycznego. Dokonuje się tego przez nawinięcie tak zwanej cewki bifilarnej, gdzie cewka nawinięta skrętką dwóch drutów nawojowych jest podłączona tak, że prąd płynie w jedną stronę a później wraca prawie po tej samej drodze z powrotem. Zrobienie takiej skrętki jest jednak trudne więc dla uproszczenia nawija się cewkę jednocześnie dwoma drutami, które częściowo układają się chaotycznie. Taka cewka, jak wynika z mojego nieopublikowanego badania, generuje praktycznie takie samo pole torsyjne jak cewka zwykła i wyniki z użyciem obu cewek będą jednakowe. Pole torsyjne z cewki nawiniętej dwoma drutami jednocześnie nie odejmuje się. Może chodzi o zbyt małą długość fali około jednego milimetra, a może po prostu nie odejmuje się, jako że mamy tu do czynienia raczej z cząstkami pola torsyjnego niż z polem, jakkolwiek tego typu odejmowanie występuje w interferometrze cząstek pola torsyjnego. Mamy też wiele przykładów z literatury, gdzie autorzy wykorzystują cewkę bifilarną do generacji pól torsyjnych (nie zawsze pod tą nazwą, w każdym razie do wytwarzania pola nie mającego właściwości elektromagnetycznych). W większości przypadków autorzy prac w ogóle nie określają na czym polega ich „sham exposure”. Tak się jakoś przyjęło, że w bardzo dużej ilości prac jest odniesienie do „sham exposure”, a nie ma odniesienia do braku ekspozycji na działanie jekiejkolwiek cewki. Koncepcja ta miała skompensować wnoszone przez cewkę ciepło, a skompensowała podstawowy wpływ działania cewki.

2. Kolejnym błędem jest pogląd, że układ nerwowy przewodzi prąd. Z tego wnioskuje się, że jest to najwrażliwszy element organizmu na pole elektromagnetyczne „bo to też prąd” i bada się EKG lub EEG. Tymczasem EKG i EEG to bardzo słabe wskaźniki badania czegokolwiek poza stwierdzaniem organicznych uszkodzeń serca i mózgu. To popularne tanie badanie biednych laboratoriów. Realnie żeby pobudzić nerwy w mózgu trzeba przyłożyć do czaszki elektrody pod napięciem 200V, albo cewki wytwarzające indukcję pola powyżej 10T.

Nie o takim potężnym oddziaływaniu tutaj dyskutujemy. Nerwy są bardzo mało wrażliwe na zewnętrzne pola elektromagnetyczne. Przepływ elektronów przypisywany popularnie neuronom, odbywa się tylko w łańcuchu oddechowym w mitochondriach na odległościach pojedynczych nanometrów. Występuje natomiast wrażliwość układu nerwowego na torsyjne pola radiestezyjne, co wykorzystują różdżkarze, w zjawisku, w którym wstępnie napięty mięsień zaciska się bardziej po wejściu różdżkarza w zwiększone pole radiestezyjne. Do tej pory nie wykonano jednak badań czy anteną są tu neurony motoryczne, płytka nerwowo-mięśniowa, czy sama miozyna w mięśniach, o której wyjątkowej wrażliwości na pola fizyczne pisze M. Markov^{5, 12}.

3. Prawie nie ma badań, w których zbadano by wpływ pola elektromagnetycznego na organizm żywy, a potem pokazano by, że zastosowanie ekranu elektromagnetycznego efekt ten niweluje. Jedyny znany mi przykład dotyczy dosyć skutecznego zastosowania dużego ekranu magnetycznego, w którym umieszczono laptopa dla osób hipersensytywnych na „pola elektromagnetyczne”. W przypadku ekranu magnetycznego znacznie otaczającego emitujący obiekt możemy jednak spodziewać się wpływu na emisję pól torsyjnych. Ogólnie wiadomo że leki homeopatyczne kasują się w zmniejszonym polu magnetycznym, tutaj mamy prawdopodobnie, przynajmniej częściowo to samo zjawisko. Wykonanie serii doświadczeń z zastosowaniem ekranów pola elektrycznego i magnetycznego (nie obniżającego jednak wielokrotnie ziemskiego pola magnetycznego) ma decydujące znaczenie dla pokazania, że to nie pole elektromagnetyczne jest biologicznie aktywne, ale inne pole, zaliczane dawniej do oddziaływań subtelnych, a dziś do pola torsyjnego. Prawdopodobnie doświadczenia z nieefektywnością ekranowania wykonano wielokrotnie, ale nie zostały one opublikowane (takiej obrazoburczej publikacji pewnie nie przyjęto by do druku).

4. Próbkki kontrolne przy braku pola elektromagnetycznego odnoszą się zwykle do zastanego obecnie cywilizacyjnego poziomu pól elektromagnetycznych wyższego milion razy od poziomu przed wprowadzeniem w dziewiętnastym wieku prądu elektrycznego, co powoduje, że oddziaływania wpływu badanych urządzeń elektrycznych, czy elektronicznych, wydają się dużo mniejsze.

5. Badania szkodliwości pól elektromagnetycznych na ochotnikach, zwierzętach i hodowlach komórkowych przeprowadza się prawie zawsze w dzień, tak aby wyjść o piętnastej do domu, a nie w nocy kiedy podczas naturalnego nocnego snu, prowadzone są przez organizm najbardziej intensywne a jednocześnie wrażliwe na zakłócenia procesy: replikacji DNA, rozdziału chromosomów, podziału komórek i organeli.

6. W 2008 roku, autorzy jednej z prac podali, że do tej pory nie wykonano jakichkolwiek badań pól elektromagnetycznych wysokiej częstotliwości na dzieciach. Wiemy jednak dobrze, że to dzieci są najbardziej wrażliwe na pola zewnętrzne, co wynika na przykład ze znacznie większej zachorowalności dzieci niż dorosłych na białaczkę spowodowaną wpływem linii energetycznych 400kV i 220kV¹¹, jak też z doświadczeń na młodych i starych zwierzętach. Mamy więc potężną lukę.

7. Brak w procedurze wykonywanych doświadczeń kasowania zapisanej w wodzie i różnych materiałach informacji z poprzednich doświadczeń. Powstają tak zwane fantomy pola torsyjnego, które decydują o wyniku doświadczeń. Pierwszy raz spotkałam się z tym zjawiskiem już wiele lat temu, kiedy przeprowadzałam doświadczenia z wpływem na krystalizację tak zwanych energetyzatorów zawierających między innymi magnesy i umieszczonych w pokoju cieplarni na półce z płyty paździerzowej przykrytej grubą szybą szklaną. W miejscach w których poprzednio były umieszczone energetyzatory, krystalizacja była podobna do tej odbywającej się bezpośrednio na energetyzatorach. Fantomy można usuwać wolnozmiennym (rzędu 1Hz) polem elektromagnetycznym przekraczającym pole magnetyczne Ziemi i kompensującym w określonej fazie cyklu ziemskie pole magnetyczne.

8. Nie bierze się pod uwagę zakłócających sygnałów pól torsyjnych jak: położenia laboratorium na rozłomie tektonicznym, zakłóceń od lamp oświetleniowych emitujących zawsze pole torsyjne (typowy błąd w badaniach na roślinach hodowanych przy sztucznym świetle, zamiast przy naturalnym świetle słonecznym), fazy cykli biologicznych, położenia względem siatki radiestezyjnej, wpływu aparatury naukowej, wpływu rąk i oczu eksperymentatora, obecności substancji aromatycznych powodujących infekcję informacji pola torsyjnego, w tym stosowanych w laboratorium infekujących tworzyw sztucznych (polistyrenowe butelki i szalki hodowlane, styropianowe pudełka, butelki PET), oddziaływania masywnych konstrukcji metalowych, np ramy stołu.

9. Nie bierze się pod uwagę kasowania biologicznie aktywnego pola torsyjnego próbek po włożeniu ich do lodówki (na przykład działania estrogennej wody mineralnej przechowywanej w butelkach PET).

10. Bardzo popularne, jako że łatwe do przeprowadzenia pomiary absorpcji pól elektromagnetycznych SAR, mają się nijak do oddziaływania współgenerowanych pól torsyjnych.

11. Popularne w hodowli fibroblasty są dosyć „tępe” na odbiór sygnałów zewnętrznych, głównymi czujnikami są komórki nabłonkowe. Przykładowo, kiedy fibroblasty mają wyprodukować kolagen, to keratynocyty decydują o tym, posiadając odpowiednie czujniki i aktywują fibroblasty za pośrednictwem cytokin.

12. Zbieranie szerokich danych epidemiologicznych jest od wielu lat mocno ograniczone instytucjonalnie. Publikacje z epidemiologii nowotworów dotyczą jedynie jakiegoś bardzo wąskiego zagadnienia. (Po cóż nam cyfryzacja, kiedy najważniejszych danych o szkodliwości środowiska i leków w ogóle się nie gromadzi.)

13. Wiele badań epidemiologicznych dotyczy powstawania nowotworów mózgu pod wpływem oddziaływania telefonów komórkowych. Nowotwory w innych częściach ciała są ignorowane. Tak jakby nasz organizm nie był jedną całością ze wspólnym układem immunologicznym, nerwowym, limfatycznym i krwionośnym. Wiadomo przecież, że nadmierne działanie promieni słonecznych osłabia układ immunologiczny w całym organizmie i skutkiem tego powstają nowotwory w całym organizmie, a nie tylko czerniak złośliwy.

14. Badania, odnośnie nowotworów, poprzez wykazanie zaburzeń u bakterii, robaków i roślin pod wpływem pól elektromagnetycznych mija się z celem. Nie chorują one na nowotwory, jako że nowotwory wiążą się z zaawansowanymi mechanizmami leczenia ran, z udziałem przemieszczania się do rany komórek macierzystych, których to mechanizmów organizmy te nie posiadają.

15. Większość prace przeglądowych z dziedziny wpływu pól elektromagnetycznych na organizmy żywe jest bezwartościowa. Pisane są zwykle na podstawie samych abstraktów, przez osoby niedoświadczone, które nie prowadziły nigdy większych badań eksperymentalnych (tania nauka). Natomiast prace doświadczalne, mimo błędnego założenia, kiedy są opisane rzetelnie, bez dorabiania wyników pod pierwotnie założony model, mają sens, kiedy je później odpowiednio zinterpretujemy w świetle nowej wiedzy. Z tego powodu rzetelność doświadczalników jest rzeczą bardzo wartościową. Znacznie cenniejsze są prace w których autorzy piszą, że tego i tamtego nie rozumieją, od tych w których wszystko przedstawione jest jako oczywiste. W biologii nigdy nie możemy przecież powiedzieć, że już wszystko rozumiemy. Zwykle jednak redakcje odrzucają podawanie surowych wyników i zbyt duży materiał doświadczalny.

16. Nie mają sensu prace wykorzystujące modelowanie matematyczne, często korzystające z równań Maxwella dotyczących pól elektromagnetycznych, a nie torsyjnych. Same równania Maxwella opierają się na błędnym założeniu, że pole generuje pole bez udziału cząstek.⁹ Zasadniczo wszelkie matematyczne zależności ilościowe dotyczące pól

torsyjnych są bardzo skąpe. Kiedy widzimy w takiej publikacji skomplikowane równania, całki lub choćby sumy pod symbolem, możemy spokojnie taką pracę od razu odrzucić. Proste równania, które można wyznaczyć z istniejącej niewielkiej liczby danych są oczywiście jak najbardziej pożądane. Bardziej złożone nie będą pochodzić z danych pomiarowych, ale raczej z fantazji matematycznej.

17. Propagowany jest nieprawdziwy obraz mechanizmów powstawania nowotworów. Oczywiście jest, że pole elektromagnetyczne o energii wiele rzędów wielkości mniejszej od energii cieplnej (kT) nie jest w stanie dokonać mutacji genowych przez jego oddziaływanie na DNA. To pułapka w jaką wpada wielu początkujących naukowców. Nowotwory powstają na poziomie sterowania losem komórek i tkanek poprzez receptory, a nie na poziomie DNA. Podobnie jak nie czołgi wywołują wojnę, a decydenci polityczno-wojskowi. To, że nie DNA jest decydujące dla powstawania nowotworu wiadomo już od co najmniej trzydziestu lat. Przeprowadzono doświadczenia, w których w komórce nowotworowej zamieniano jądro komórkowe na zdrowe. Komórka pozostawała nowotworowa. W odwrotnym przypadku, kiedy w zdrowej komórce zamieniano jądro komórkowe na nowotworowe, komórka pozostawała zdrowa. Doświadczenia takie przeprowadzono w wielu laboratoriach na świecie, z użyciem różnego typu komórek pochodzących z różnych organizmów.¹ Dlatego, propagowane jako najważniejsze, doświadczenia z mutagenizacją muszą doprowadzić do błędnego wniosku, że „pola elektromagnetyczne nie szkodzą”, bez względu na to czy doświadczenia będą przeprowadzane w laboratoriach uniwersyteckich, czy firm telekomunikacyjnych. Dlaczego mimo upływu lat badanie mutacji „nowotworowych” jest ciągle atrakcyjne? Żeby zajmować się biologią molekularną, izolować białka, klonować geny i prowadzić hodowle komórkowe, potrzeba dobrze wyposażonego laboratorium, optimum to koszt jednego miliona dolarów. Wówczas robi się odkrycia prowadzące do zrozumienia coraz nowych elementów organizmu człowieka, odkrycia przynoszą korzyść całej ludzkości. Natomiast ci, którzy chcą łatwo wystartować w badaniach, kupują termocykler - czyli aparat do prowadzenia tzw. reakcji PCR, w którym powiela się fragment DNA pobranego od pacjenta, aparat do elektroforezy, podświetlacz emitujący ultrafiolet, małą wiróweczkę i zamrażarkę. Można się zmieścić w dziesięciu do dwudziestu tysiącach dolarów. Z użyciem tych urządzeń i odpowiednich odczynników można badać pojedyncze geny pacjentów. Dzisiaj zajmujemy się jednym z 30000 genów, za miesiąc innym. Znajdujemy, że w jakiejś grupie osób z nowotworami pojawiły się te same mutacje, zmiany określonego nukleotydu w stosunku do tzw. sekwencji standardowej. Nie badamy inną metodą, że to właśnie te mutacje mają cokolwiek wspólnego z procesem nowotworzenia, nie mamy na to sprzętu i umiejętności. Po prostu ogłaszamy światu, że te mutacje były przyczyną nowotworu. Recenzenci przyjmują takie prace do druku! Dlaczego? Ponieważ sami w swoim skromnym laboratorium też badają ten tzw. polimorfizm genetyczny. Genów do badania dużo, chorób też, profesura i utrzymanie do końca życia zapewnione. Silny tego typu zespół znajduje się w Szczecinie, co kilka miesięcy możemy usłyszeć w dzienniku telewizyjnym, że polscy naukowcy dokonali odkrycia, dzięki któremu nowotwory zostaną wyeliminowane. Oczywiście nie jest to jedynie polska przypadłość. Dzięki tej biedzie pracowników naukowych oddziaływanie urządzeń elektrycznych i elektronicznych okazuje się nieszkodliwe. Nie są szkodliwe też pestycydy i herbicydy, nie są szkodliwe konserwanty, nie są szkodliwe tworzywa sztuczne, nie są szkodliwe elektrony atomowe, właściwie nic co jest na rynku nie jest szkodliwe, a 50% Amerykanów mimo przodującej medycyny umiera na nowotwory, które kiedyś prawie nie istniały. To oczywiście tylko jedna pułapka, a jednocześnie sprytny sposób wyprowadzenia w pole opinii publicznej. Inercja w upodobaniu do badania mutacji DNA doprowadziła do tego, że na programy badania mutacji DNA w nowotworach wydano w USA dziesiątki miliardów dolarów i nic nie odkryto.¹⁰

18. Innym kompletnym błędem jest czas oczekiwania na powstanie nowotworu w warunkach laboratoryjnych. Żaden z systemów grantowych nie zapewnia finansowania przez okres dłuższy niż 5 lat. Co znaczy, że po pięciu latach wyniki muszą już być opublikowane. W związku z tym mamy najwyżej cztery i pół roku na wykazanie powstania nowotworów u większości osobników populacji. U myszy zaawansowane nowotwory powstają po trzech miesiącach, u człowieka są to lata. Po wybuchach atomowych nad Hiroszimą i Nagasaki pierwsze przypadki białaczki (ponad normę) pojawiły się po dwóch latach a maksimum po pięciu latach, natomiast pierwsze przypadki guzów litych dopiero po dziesięciu latach. W przybliżeniu w pierwszych pięciu latach po wybuchu umarło na białaczkę ponad czterdzieści procent osób, które przeżyły pierwsze miesiące, a na przestrzeni dalszych 50 lat umarło na nowotwory lite około 10% tych osób.^{7, 8} Tutaj trzeba wziąć pod uwagę, że nie znamy jaki udział na przestrzeni lat miał rozwój elektryfikacji i telekomunikacji, biorąc pod uwagę, że w Japonii obowiązują podobne normy pól elektromagnetycznych jak w USA, gdzie obecnie na nowotwory umiera już 50% obywateli. W każdym razie możemy spokojnie robić doświadczenia na ludziach pokazujące po czterech i pół roku, że pod wpływem mikofal, nie ma żadnych, albo prawie żadnych nowotworów litych.

19. Badania aktywności kinaz i losów komórki (prolifracja, różnicowanie, odróżnicowanie, apoptoza, autofagia) pod wpływem czynników zewnętrznych prowadzone są dopiero od kilku lat, a to są często najważniejsze wskaźniki w badaniach powstawania wielu chorób. Wcześniej badanie systemu kinaz ze względu na jego złożoność i małą wiedzę o nim stanowiło zbyt duże wyzwanie.

20. Przez wiele lat promowano w instytutach naukowych wąskich specjalistów, nieogarniających całości. W zależności od przypadkowo nabytej specjalności, specjaliści kontynuowali w tej wąskiej tematyce prace przez większość życia. Tymczasem ilość i różnorodność prac w samej tylko dziedzinie nowotworów jest już tak wielka, że prawie nikt nie ogarnia całości i konieczne jest wyjście z badaniami na zupełnie inne obszary badawcze, jak chociażby pola torsyjne. Do tego jednak trzeba ludzi o bardzo szerokich horyzontach. Przed wojną nazywano ich inteligentami. Definicja inteligenta według przedwojennego historyka Feliksa Konecznego jest taka: jest to ktoś kto posiada po sto książek w pięciu dziedzinach wiedzy, z wyjątkiem książek potrzebnych do wykonywania zawodu. Dzisiaj bardzo trudno znaleźć takie osoby.

21. W przypadku użycia generatorów pól torsyjnych, autorzy zwykle nie podają materiałów z których były skonstruowane generatory, na przykład półprzewodnika diody laserowej, materiały konstrukcyjne mają jednak decydujący wpływ rezonansowy na oddziaływanie z receptorami biologicznymi. W przypadku cewek z prądem mamy głównie do czynienia z informacją miedzi i elektronów, w przypadku wirówek z informacją materiału rotora.

Wymienianiem bédów można się zmęczyć. Miliony dolarów zostały wyrzucone w błoto. W pewnym sensie jest to też wina wydawnictw ograniczających szczegółowe dane dotyczące badań, nie przyjmujących do druku wyników negatywnych (chyba że jest potrzeba polityczna) i żądających pisania w publikacjach o samych sukcesach, i wyjaśniania wszystkich wyników, mimo że na określonym etapie wiedzy wszystkich wyników nie jesteśmy w stanie w sposób właściwy zinterpretować.

W ten sposób znakomita większość wykonywanych badań pokazuje, że szeroko pojęte pola elektromagnetyczne nie mają wpływu na powstawanie nowotworów i chorób cywilizacyjnych, a demokratyczne myślenie, które wkradło się na obszar nauki, każe powątpiewać w wyniki uzyskiwane przez mniejszość i żąda, że te niezgodne z większością wyniki muszą być w nieokreślonej przyszłości potwierdzone zanim się je zaakceptuje. Tu wpadamy w największą pułapkę, gdzie nieudacznicy zyskują przewagę nad najlepszymi i

zapominamy, że nauka ma służyć całemu narodowi i całemu światu, a nie grupie naukowców dla ich dobrobytu. Aby zmienić sytuację konieczne jest oczyszczenie szeregów naukowych od osób dzierżących stanowiska naukowe tak, jak byłyby to urzędy z absolutną władzą.

Kiedy weźmiemy poprawkę na wyżej wymienione błędy obecne w badaniach wpływu pól elektromagnetycznych, wówczas prace pokazujące znaczny wpływ pól elektromagnetycznych na powstawanie zaburzeń i chorób cywilizacyjnych będą stanowiły większość.

Utrudnienia Instytucjonalne

Polską nauką zajmują się pracownicy naukowcy - jest to spolszczone i uładzone określenie rosyjskiego naucznyj raboczij, a więc robotnik naukowy. A to dlatego, że od decydowania i polityki byli towarzysze partyjni, i to był ich monopol. Czy dużo się zmieniło? Mamy dalej pracowników naukowych, a nie naukowców, a pracownicy ci bardzo obawiają się o utrzymanie swoich etatów, które są zagrożone, jeżeli będą głosili nieodpowiednie poglądy. Tak jest też w USA, Jeden z największych naukowców z dziedziny genetyki James Watson nagrodzony nagrodą Nobla wspólnie z Francisem Crickiem za odkrycie podwójnej spirali DNA, prowadzący przez wiele lat prestiżowy ośrodek badawczy Cold Spring Harbor, został pozbawiony tej funkcji kiedy w 2007r publicznie oświadczył, że czarna rasa jest mniej inteligentna od białej, a podstawą do tego były szerokie badania ilorazu inteligencji na całym świecie pokazujące rozrzut wartości mierzonego dla studentów i określonych grup społecznych ilorazu inteligencji w poszczególnych krajach wynoszący od 60 do 105. Kiedy w styczniu 2019r. potwierdził swój pogląd, zażądano od niego zrzeczenia się wszystkich przyznanych mu zaszczytów. Pokazuje to znaną zasadę, że jeżeli fakty przeczą przyjętym poglądom, to tym gorzej dla faktów. Okazuje się więc, co nie jest niczym nowym, że współczesna nauka bardziej istnieje dla utrzymania ideologii politycznej, a mniej dla poznawania prawdy. Jeżeli pewne kłopotliwe prawdy z wielkim trudem wychodzą jednak na jaw, to jedynie dlatego, że ktoś czegoś nie przypilnował. Oprócz niedopuszczania do opinii publicznej niewygodnych politycznie wyników badań występuje blokowanie finansowania całych działów naukowych. Obecne systemy grantowe ograniczają zakres badań do ustalonego przez urzędników zakresu poprawnego politycznie, a często wynikającego z ich skromnej wiedzy. Przykładowo, wejście na obszar pól torsyjnych jest niemożliwe. Sfinansowanie badania wieloletnich cykli promieniowania Słońca wpływających na klimat Ziemi jest niemożliwe, a sfinansowanie badań pokazujących wzrost temperatury pod wpływem dwutlenku węgla - bardzo łatwe.

Państwa posiadające wysokie normy promieniowania pola elektromagnetycznego, mimo wiedzy na temat szkodliwości oddziaływania urządzeń emitujących pola elektromagnetyczne, nie obniżają tych norm ze względu na obawę konieczności płacenia wielkich odszkodowań osobom, które doznały utraty zdrowia przebywając w środowisku szkodliwego promieniowania, na które naraziły ich władze ustawodawcze. W ten sposób społeczeństwa te znalazły się w pułapce własnych przepisów.

Uczciwość pracowników naukowych

Różne korporacje, które roznoszą pieniądze zwykłym lekarzom, co już od dawna nie jest tajemnicą, roznoszą też profesorom, którzy deklarują prowadzenie badań w interesującej ich dziedzinie.

Obecny tytuł profesora zdegradował się bardziej niż nigdy przedtem. Nie tylko w Polsce. Większość profesorów belwederskich nie prowadzi realnych badań naukowych, to znaczy badań będących odkryciem lub rozwiązaniem w skali światowej. Badają na przykład przenoszenie się zakażeń w szpitalach, w których brakuje środków czystości, natężenie ruchu samochodów, poziom zadowolenia pacjentów z opieki medycznej, lub do obrzydzenia przepisują wiedzę, która już istnieje. Często są świetnie oceniani, jako że mają po kilkaset publikacji, z których żadna nie wnosi nic do nauki światowej. Do tego doprowadziły duże pieniądze z grantów i ocena przez punkty impact factor z moderowanej listy filadelfijskiej. Żeby dostać grant (nie tylko w Polsce) przeznaczają się od razu jego część na łapówki, żeby na pewno go dostać, a w rozliczeniu pisze naciągane lub wręcz kłamliwe publikacje, co opisano nawet w popularnym czasopiśmie Guardian.² Duże milionowe sumy czynią z większości ludzi osoby pozbawione skrupułów, nieuczciwe.

Pole torsyjne

Naukowcy w Polsce nie zauważają istnienia piątego rodzaju oddziaływania, jakim jest pole torsyjne i związane z nim cząstki pola torsyjnego. Zagadnienia te są badane i wykorzystywane od wielu lat w Rosji czy na Ukrainie. W zasadzie zabronione są w USA. Istnieje lista dziedzin zabronionych do badania przez amerykańskich cywilnych naukowców. Są tam na przykład badania oddziaływania silnych pól elektromagnetycznych na psychikę człowieka, jak też badania bardzo wysokich napięć. Są to zakresy oddziaływania współgenerowanych pól torsyjnych, bez względu na to, czy nazywa się je po imieniu, czy też nie. Wykrywanie złóż geologicznych na głębokości kilku kilometrów ze sputników jest dokonywane z użyciem pól torsyjnych, robią to Rosjanie, Amerykanie i Chińczycy, w sposób poufny. Rosjanie przez długi czas wykorzystywali do tego metodę Ochatrina⁴, fotografując powierzchnię Ziemi na błonie fotograficznej przez filtry pola torsyjnego i dokonując tego ze stacji orbitalnej. Jak podają, metoda ta zapewnia lepsze pasmo pól torsyjnych od wykorzystania sygnałów pola torsyjnego uzyskiwanych z obrazów dostarczanych przez sputniki amerykańskie. Chińczycy dwa lata temu wysłali w tym celu na orbitę specjalny sputnik. Dzięki temu wiemy, że trzy wymienione mocarstwa zajmują się w swoich utajnionych laboratoriach polami torsyjnymi, z pewnością nie tylko w aspekcie poszukiwań geologicznych i że przeznaczane są na te badania solidne fundusze. W przypadku badań oddziaływań urządzeń elektrycznych i elektronicznych na organizmy żywe nie jest trudno ustalić, czy mamy do czynienia z wpływem pól torsyjnych czy elektromagnetycznych. Wystarczy zastosować odpowiednie ekrany. Ekran cząstek pola torsyjnego wykorzystujący całkowite zewnętrzne odbicie⁶, wykonany z tworzywa sztucznego i nie wpływający na pole elektromagnetyczne oraz blachę miedzianą lub permalojową ekranującą pole elektromagnetyczne, a przepuszczającą cząstki pola torsyjnego. W ten sposób korzystając z tych samych biologicznych metod doświadczalnych możemy badać oddziaływanie na organizmy żywe pól torsyjnych, a precyzyjniej cząstek pola torsyjnego. Możemy w ten sposób badać również emisyjność różnych modyfikacji urządzeń elektronicznych. W ten sposób zamiast badać, czy pole działa, czy nie działa, możemy wykorzystując efekty biologiczne konstruować urządzenia elektroniczne o wielokrotnie mniejszej emisyjności szkodliwych pól torsyjnych. Jest to zadanie dla naukowców i inżynierów na kilka następnych dziesięcioleci. Nie jesteśmy skazani na choroby cywilizacyjne, to głupota decydentów powoduje, że na nie chorujemy. Oni sami też, ale na głupotę nie ma lekarstw. Obecna wiedza odpowiednio wykorzystana daje możliwość zatrzymania nowych zachorowań na choroby cywilizacyjne w ciągu kilkunastu lat. Skoro jednak decydenci są przekonani, że trzeba inwestować w depopulację gatunku ludzkiego, to niewiele zrobimy.

Posłowie

W przeciwieństwie do USA, u nas badanie pól torsyjnych nie jest zabronione, ale większość naukowców się od tych tematów odsuwa jak od jeża. Albo coś gdzieś słyszeli, albo też coś przeczuwają, że lepiej się tym nie zajmować. To takie zachowanie jakby dać sobie uciąć rękę, żeby nie zgrzeszyć i udawać, że nie istnieje duża część fizyki, i to odpowiedzialna za funkcjonowanie naszego organizmu. Lepiej powiedzieć, że siły van der Waalsa są nie do końca wyjaśnione, że fizyka kwantowa używa zjawisk, których nigdy nie będziemy w stanie zrozumieć, że nie mogą istnieć reakcje zimnej syntezy jądrowej, że nie wiadomo jak działa pamięć długoterminowa i gdzie się znajduje, że medycyna alternatywna to fikcja, niż przyznać się, że dobrowolnie daliśmy sobie uciąć rękę. Przyroda nie pyta nas jednak czy chcemy żeby istniało pole torsyje, czy też nie. Jego nieświadome wytwarzanie przez przez współczesną cywilizację powoduje, że większość z nas umiera na choroby cywilizacyjne. Cywilizacja nie zadbała o nasze zdrowie. Czy jest więc postępem, czy śmiałym marszem myszy do sera umieszczonego w pułapce. Być może nie przypadkiem pojęcie cywilizacji wiąże się często z poziomem techniki wojennej. Na wojnie wartość życia ludzkiego staje się niewielka, wygląda na to że na poziomie decydentów toczy się ciągłą wojnę i życie obywateli jest mało wartościowe. Oczywiście, jak ogólnie wiemy, podejmowane przez ludzi decyzje nie są racjonalne, ale emocjonalne, powiązane z nadmiernym poczuciem własnej wartości i potrzebą władzy.

Stwórca, kimkolwiek by nie był, pozbawił nas wiele pokoleń temu odczuwania pól torsyjnych, zdolność tę pozostawił jedynie nielicznym z nas i zwierzętom. W ten sposób nie zauważamy niebezpieczeństwa, które sami kreujemy w wielkiej skali. Jednak mamy możliwość poszukiwania oddziaływań subtelných, świata duchowego i Boga. Ten przekaz niosą religie, chociaż dla samych duchownych nie jest to w pełni zrozumiałe. Religia katolicka na przykład odrzuca poznawanie oddziaływań subtelných i leczenie metodami wykorzystującymi te oddziaływania. Odrzuca ogniwo pośrednie między zdrowym rozsądkiem a Bogiem. Wiele osób umiera z powodu błędnych zakazów Kościoła. Osobiście znam kilka takich osób. Kościół Katolicki dokłada nieszczęść do puli wygenerowanej przez przemysł farmaceutyczny i wielki przemysł w ogóle.

Jesteśmy na etapie, na którym bez zmiany obowiązujących paradygmatów nie zrobimy ani jednego kroku dalej w kierunku zbadania oddziaływania urządzeń elektrycznych i elektronicznych na zdrowie człowieka. Nie zrobimy nic aby zapobiec nadciągającej katastrofie nasilającej się epidemii chorób cywilizacyjnych. Kolejne inwestowane pieniądze w badania i leczenie wyrzucane są w błoto. Wspomnę tu tylko o wprowadzanym w Polsce dużym programie leczenia nowotworów opartym na niszczeniu DNA, jak też o dużym programie badania na pacjentach nowych leków przeciwnowotworowych, które jak wiemy nie będą polskiego pochodzenia, ponieważ naszego kraju nie stać na wdrażanie leków przeciwnowotworowych przy poziomie kosztów badań i opłat 2mld dolarów. Suma ta wynika ze specjalnych procedur mających zabezpieczyć ludzkość przed powtórzeniem tragedii tysięcy urodzonych zdeformowanych dzieci po stosowaniu talidomidu. Niestety procedury te dotyczą leków, a zupełnie nie mają zastosowania do innych toksycznych czynników na które sukcesywnie zostajemy narażani, w tym do promieniowania urządzeń elektrycznych i elektronicznych. Czekamy na nową tragedię, która zmusi nas do działania.

Literatura

1. J. P. A. Ioannidis; Why most published research findings are false; PLoS Medicine (2005) 2(8): 696-701, e124; www.plosmedicine.org
2. А. Е. Акимов; Эвристическое обсуждение проблемы поиска новых дальнедействий. EGS-концепции; w zbiorze prac: Сознание и физический мир, Выпуск 1, Издательство Агентства «Яхтсмен», Москва 1995.
3. А. Е. Акимов, В. Н. Бинги; Компьютеры, мозг и Вселенная как физическая проблема; М.: МНТЦ ВЕНТ 1993, Препр. № 36.
4. А. Е. Акимов; Облик физики и технологии в начале XXI века. Выступление на научно-педагогической конференции "Идеи учения Живая Этика и Тайная Доктрина в современной науке и практической педагогике, Екатеринбург, 08.08.97г. Издательство товарищества "Диспансер", Верхняя Пышма, 1998.
5. M. S. Markov, S. Wang, A. A. Pilla; Effects of weak low frequency sinusoidal and dc magnetic fields on myosin phosphorylation in a cell-free preparation; Bioelectrochemistry and Bioenergetics (1993) 30: 119-125.
6. Д. Войтковяк, Э. Малярчик, К. Радушкевич, М. Скурковска, М. Войтковяк, А. Фрыдриховски; Корпускулярно-волновые свойства торсионных полей - итоги собственных экспериментов; Торсионные поля и информационные взаимодействия – 2014: Материалы IV-й международной научно-практической конференции. Москва, 20-21 сентября 2014 г. с. 185-197 <http://www.second-physics.ru/node/30>
7. Dan Listwa; Hiroshima and Nagasaki: The Long Term Health Effects; 09 August, 2012; <https://k1project.columbia.edu/news/hiroshima-and-nagasaki>
8. K. Ozasa, Y. Shimizu, A. Suyama, F. Kasagi, M. Soda, E. J. Grant, R. Sakata, H. Sugiyama, K. Kodama; Studies of the Mortality of Atomic Bomb Survivors, Report 14, 1950–2003: An Overview of Cancer and Noncancer Diseases; Radiation Research (2012) 177: 229–243; <https://www.rerf.or.jp/uploads/2017/08/rr1104-1.pdf>
9. В. А. Эткин; О направленности нетрадиционных исследований; Журнал Формирующихся Направлений Науки (2015) 10(3): 110-113; <http://www.unconv-science.org/pdf/10/etkin-ru.pdf>
10. T. Christofferson; Rak: nowe metaboliczne podejście do leczenia i profilaktyki nowotworów; Oficyna Wydawnicza ABA, Warszawa 2018. Tytuł oryginału: Tripping over the truth
11. G. Draper, T. Vincent, M. E. Kroll, J. Swanson; Childhood cancer in relation to distance from high voltage power lines in England and Wales: A case-control study; BMJ (2005) 330: 1290.
12. M. S. Markov, A. A. Pilla; Weak static magnetic field modulation of myosin phosphorylation in a cell-free preparation: calcium dependence; Bioelectrochemistry and Bioenergetics (1997) 43: 233-238.
13. А. Р. Павленко; Биобезопасная электроника: Шаг за горизонт официальной науки; издание 2, 2015; http://www.spinor.kiev.ua/userfiles/image/book/book_Pavlenko_v_07.pdf